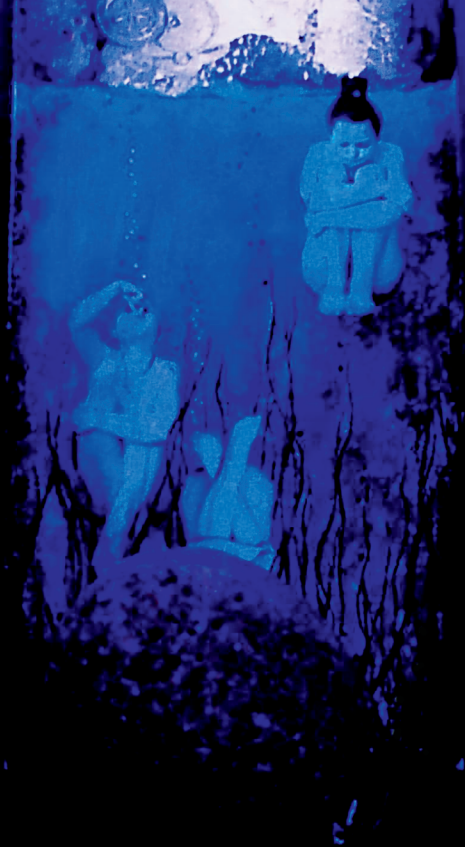




Samuel Juskiewicz

III

Samuel Juskiewicz

WIERSE

TOM III

Kielce 2012

1.

od końców paznokci u nóg
po czubki przerzedzających się włosów na głowie
rozpościeram się cały

i śpiewają jak tancerze
wszystkie moje źródła w Tobie

2.

rano wstaje
deszcz mu gra na dachach
wiatr orzeźwia
myśl trzeźwieje
duch jest większy

3.

zapomniałaś o swojej nadwadze
rozpychającej ci spodnie do granic wytrzymałości
o filigranowym biuście
i przykrótkich nogach

puściłaś w niepamięć
obsesyjne myślenie
o niekształtnych pośladowkach
i twoim wieku
który z dnia na dzień
staje się dla ciebie
coraz cięższą szykaną

kobieta kiedy kocha
jest zawsze piękna

4.

cienie
ciała które zeszły w dół
trzęsące się ręce
pokład dusz
schody bez stopni
odchylanie głowy ku zawieszeniu
od ciemności do wilgotności
od wilgotności do sypkości
wręczono ostatnie nagrody
piach

5.

Jerzemu Narbutoffowi

głos ludzkiego sumienia
i wierności słowom trzem

głos wolny od intryg
kto z kim pije
a kto komu nie podaje ręki

przeświadczenie
że jednostka oraz zbiorowość
nie wykluczają się wzajemnie

dar
nazywania rzeczy po imieniu
dźwięk intensywny jak pazur
pod powłoką okularnika

ów głos
od wieków się nie zmieniał
a dziś rano
ostatni raz
wybrzmiał z twoich ust

6.

czujesz ręce
masz idealne predyspozycje
żeby zacząć drgać
wykorzystaj tę szansę
skup się na kamieniu
kościć jest już gotowy

korzenna woda
istota brzmienia
siedzący na pniu

co wczoraj było zabawą
dziś stało się udręką
powracającym przerażeniem
szanuj swoich przodków
ale nie unicestwiaj siebie
z powodu ich pamięci

szturchnięcie szczęścia
beztroska twoich ramion i ust
rozsypane kamyczki na ścieżkach
podszyte naiwnym oddechem
popołudniowy chłód
przychodzi niczym myśliwy
napinasz skronie jak łuk

za kwadrans schodzimy

7.

to jedyna winda która działa
teraz gdy nadszedł dzień
szukanie życia w otwartych szybach
tak jak każdy z nas

kaszka z mlekiem
myślę o wołowym pysku

dopiero teraz
po dłuższym czasie przychodzi odprężenie

mijam dobrze
opalizujący

nie mamy tak wielu szans
każda chwila jest pierwszą

8.

'jak się czujesz?

'jak osaczone zwierzę

'to znaczy że już wszystko w porządku?

'tak --- wszystko w porządku

9.

paralelna osobliwość
wielokształtna progresja
tak zwany ktoś i tak zwany nikt
szybka przejażdżka ponad to wszystko
stawanie się bezprzymiotnikowym
ciężka ciecz
jedna przystań

cząsteczki szczęścia
formy emanacji
mrugający gust

młody jak dziecko
mądry jak starzec
podchodzisz z innej strony
na to samo wzgórze

10.

po co był Kijów
skoro w miesiąc później stracony?

po co nad Mińszczyzną ronić łzy?
nawet polski rząd był zachwycony

a wcześniej te bunty trujące
przeciwko słusznej władzy
na świętym wspartej przymierzu
w traktatach międzynarodowych
powszechnie uznanej

potem zresztą to samo
niewdzięczność
pusta nienawiść
do bratniego słowiańskiego ludu
języka i nowej nauki
jakieś Łupaszki bandyckie

i jeszcze teraz pomarańczowe Majdany
naiwne bratanie się z rezunami

po co był Kijów
skoro stracony?

nie zrozumie
kto z Litwy nie będzie zrodzony

11.

tutaj są same kły
wszystko co nadwybrzuszone
przecier z byka

coś co nie jest w pobliżu
nastroszone sierści
plątanina przypadkowych ścieżek
kosztowne oddalenie

wszędzie kły
walety wytracone z talii
wisielec w galerii handlowej

nie ma dróg na zewnątrz
osuwanie się w minigrymasy
jak dymiąca torfownia

wylegiwanie w kłach
rozrywane mięśnie
ciastek starczy na cały dzień

to słońce jest fałszywe

12.

wszystko jest ze sobą połączone
nie ma czegoś co byłoby odłączone od wszystkiego
tylko Bóg (קדוש) ma moc odłączania

13.

niż demokratyczny

ludki z plasteliny
przybierające teatralne pozy
pobożnie jak na mszy recytują
mściwe ścierniste strofy
miotane z pasją
w obojętny
przechodny
słoneczny dzień

niby plują sobie w pysk
ale każdy ma swój zysk
na drobne rozmieniają świętość
jaką niegdyś był parlament

stare manekiny
ubierzecie dziś w nowy garnitur

14.

nie mogę się poddać
muszę żyć
życie potrzebne mi jest do CV

15.

jej wrota zostały otwarte
przestronne pomieszczenia
dla ekskluzywnych gości

zdrój uzdrowienia
gwarant wiecznej urody

Fontanna Młodości

wtajemniczone kobiety gotowe były
zapłacić każde pieniądze
by móc zanurzyć swoje sterane pracą skóry
w kojącej toni jej ciepłych strumieni

doświadczały w niej upragnionej przemiany
jakby zegar cofał ich tkanki
do czasów najlepszej młodości
co więcej ich twarze i kości
układały się w jeszcze piękniejsze kształty
niż kiedykolwiek nosiły ich właścicielki
nawet najokropniejsze z nich
stawały się jakby olśnieniem
niepowtarzalnym promieniem kobiecej urody
każda niewysłowienie piękna
choć jednocześnie inna niż wszystkie
niepowtarzalna
jedyna w swoim rodzaju

wpadały tak od czasu do czasu
gdy tylko zobaczyły pierwsze zmarszczki

powracające namolnie na ich oblicza
zgodnie z cyklem księżyca
tak więc w pobliżu pełni
obmywały się znowu
i dziękowały Strażnicze Fontanny
zresztą także zjawiskowo pięknej
składając jej uniżony pokłon
i grubą wiązkę gotówki
za dobrze wykonaną usługę

prowadziły odtąd bajeczne życie towarzyskie
zawsze w centrum uwagi
na dodatek miały z głowy
całą arcyupierdliwą antykoncepcję
bo kąpiel czyniła je okresowo bezpłodnymi
oraz odpornymi na choroby
nie musiały się martwić
nie rodziły już dzieci

z miesiąca na miesiąc narastał w nich egoizm
nawet nie dostrzegały
jak rozpadały się ich rodziny
wszystko przestawało się liczyć
poza ubóstwianiem samych siebie

w końcu wieści o cudownych wodach
dotarły do lokalnego księdza
który postanowił sprawdzić
co jest przyczyną rozsypywania się małżeństw
w jego parafii leżącej nieopodal
budynku w którym wzniesiono Fontannę

lecz był to kapłan
który nie wstąpił do seminarium
z miłości do Chrystusa
wybrał to miejsce
bo nie miał wtedy pracy ani kobiety
nic więcej
kiedy więc dostał się do środka budynku
i spojrzał na ten tłum cudownych nagich ciał
pluskających się w Fontannie
natychmiast zapomniał kim był dotychczas
i rzucił się by przeżyć największą orgię swojego życia
w czym chętnie mu dopomogły
instruowane przez Strażniczkę kobiety

wkrótce oszalał
porzucił kapłaństwo i swoją parafię
wyruszył w świat
wiodąc życie perwersyjnego imprezowicza

na miejscu
zabawa trwała dalej
coraz szersze kręgi pań
wtajemniczane były w sekret Fontanny
zaczęły przybywać kobiety
z innych coraz bardziej oddalonych miejscowości

z zewnątrz budynek był niepozorny
klocek ze szkła i żelaza
bez łuków i elementów kamiennych
fasada nie pozwalała się domyśleć
jak niezwykle zakrywała wnętrza

pewnego dnia wszedł tam inny człowiek
z resztą z parafii opuszczonej przez księdza
na niego także rzuciły się
żądne nowych doznań kobiety
dziwiło je jednak
że on nie rzuca się na nie
jak ten ksiądz
czy wielu innych kochanków
ale wręcz odsuwa się od nich
tak jakby się brzydził
czy był wręcz przerażony

spozstrzegła to Strażniczka Fontanny
i wyraźnie zaniepokojona zapytała
‘kim jesteś?’
przybysz odpowiedział
’nie przyszedłem tutaj by mówić od siebie
ani szukać nowego zajęcia
lecz po to aby zrobić to co do mnie należy
następnie podniósł oczy na Strażniczkę
nie ujrzał tam żadnego piękna
ani kobiety w ogóle
zobaczył tylko gigantycznego Kozła
siedzącego po turecku
z językiem pełnym bluźnierstw
wielkimi skrzydłami jakby nietoperza
patrzącego na kąpiące się klientki
chłodnymi oczami
które były czystą pogardą

spozstrzegła to Strażniczka-Kozioł
i ryknęła jak wystrzał z karabinu

‘brać go
on przyszedł splugawić naszą fontannę
kobiety w jednej chwili wpadły w amok
wstąpiła w nie jakaś nieziemська siła
która sprawiała że mogły kruszyć kolumny

mimo to stawały w pobliżu nieproszonego gościa
na wpół sparaliżowane
bo im bardziej chciały uderzyć intruza
tym mocniej jakaś niewidzialna ręka
zatrzymywała ich potężne jak młoty pięści
kłębiły się wokół niego
lecz nie mogły go powstrzymać
kiedy szedł przed siebie
wprost na Fontannę

wtedy runęła przed nim na ziemię sama bestia
czterometrowe cielsko zważyło się na posadzkę
chcąc zagrozić drogę do Fontanny
garbiąc się i skłaniając makabryczne oblicze ku przybyszowi
stanęli ze sobą twarzą w twarz
lub twarzą w pysk
żeby być ścisłym

zanim bestia zdążyła go przebić na wylot
nieproszony gość rozluźnił pięść
w jego dłoni ukazała się wyjątkowo rzadkiej urody perła
bestia stanęła skonfudowana
a gość przemówił głosem pełnym spokoju
‘ani oko nie widziało
ani ucho nie słyszało
ani serce człowieka nie zdołało pojąć

jak wielkie rzeczy
przygotował Bóg tym
którzy go miłują
Kozioł upadł na ziemię jak kłoda
skręcał się w bólu i konwulsjach
ziemia zaczęła drżeć
woda w fontannie zmieniła się w ogień
ogień z kolei zmienił się w otchłań
w końcu przybysz jednym zdecydowanym ruchem ręki
zrzucił Kozła w przepaść

czar prysł
kobiety nagle spostrzegły
jak naprawdę wyglądają
w jednej chwili ukazała się cała starość
pomarszczenie
choroby weneryczne
i brud nie zmywany latami

nie mogąc znieść swojego wyglądu
ani powracającej nagle pamięci
o wszystkich okropieństwach
jakie uczyniły swoim bliskim
z przeraźliwym kwikiem na ustach
jedna po drugiej zaczęły skakać w otchłań
tam gdzie przed chwilą
strącona została ich mistrzyni

w końcu skoczyła ostatnia z nich
a czeluść zamknęła się
zostawiwszy tylko betonową posadzkę
przybysz szepnął jeszcze

‘amen
i wyszedł z budynku

na zewnątrz
czekała jego roztrzęsiona dziewczyna
Perelka jak ją nazywał
blada jakby zobaczyła ducha
choć nic przecież nie widziała
cała spocona i mokra
z rękami kurczowo zaciśniętymi
na paciorkach psalterza ubogich
‘amen
odpowiedziała

16.

proste etosy
jeden
by władzy zawsze patrzeć na ręce
drugi
żeby słabszym pomagać w ud ręce
nic więcej

17.

upuszczasz nurt myśli zajęczych
które czmychają w popłochu przed kolektywizacją

niecierpliwą się młode kroki

myśli nie więcej jak garstka lecz wartka
lecz warta ta garstka więcej niż myślisz

do oporu

18.

widzę jak się przed nią tłumaczy
jak skomle
przeprasza
ustępuje
skacze

przysiada na ziemi z podkulonym ogonkiem
i pokornie słucha rynsztoku poruczeń
toczonego z ust średnio urodziwej kobiety

dzisiejsi faceci mają jaja z galarety

Święty Szczepan

charczenie brudnych gardel
spazmatyczne telepanie
mamroczą coś bezmyślnie
o obrazie uczuć religijnych

nie można obrazić moich uczuć religijnych
bo ja nie mam żadnych uczuć religijnych
tylko wiarę
a jej się nie da zmienić wyzwiskami

strach przed otrzymaniem ciosu
kończy się po otrzymaniu ciosu

natomiast ja opływam w luksusach

tak niewielu ludzi
może sobie obecnie pozwolić
na posiadanie własnego zdania

20.

był konserwatystą
stworzony pierwszego dnia
gdy " nakazał aby stała się światłość
patrzył ze zdumieniem na kolejne dzieła Wszechmogącego
przecież był doskonałym stworzeniem
czystą energią
przejrzystą świetlistością
po co jeszcze stwarzać jakieś chwasty
bulwy
pierwotniaki?

na jego gwieździstych oczach
każdego dnia dokonywała się rewolucja
świat który znał i kochał
uniwersum promienistych duchów i czystego intelektu
odchodził w niepamięć
zakrywany coraz beczelniejszą
toksyczną materią

z dnia na dzień oblicze Anioła Światłości
stawało się coraz bardziej ponure
pierwotną radość
z ciekawości poznawania rodzącego się świata
zastępowała rosnący niesmak
z coraz bardziej niezrozumiałych poczynąń Stwórcy

w sercu krytykował Go
osądzał coraz surowej
był przekonany
że niemal każdą rzecz zrobiłby lepiej

gdyby ten narwany Wymyślacz uspokoił się wreszcie
i przerwał tę farsę
choć na chwilę jemu pozwolił
wytwarzać lepsze byty
doskonalsze kształty
mniej kiczowate detale

uwielbiał liczby
w krainie abstrakcji czuł się najpewniej
tu gdzie nie sięgał syf i brud
mógł podążać z kim chce i gdzie zechce
bez troski
o każdą z tych złośliwych przyziemnych spraw
co tarasowały jego srebrzyste drogi

podążał tutaj swobodnie
prześcigał się sam ze sobą
był niezrównany
parał się liniami prostymi

a ten niepohamowany Szaddaj wśród mrowia tworów
wszelakich kształtów objętości i wag
nie stworzył nawet jednego idealnego trójkąta
kwadratu stożka czy kuli
toż ci Stwórca od siedmiu boleści!

popisywał się swoją mocą
przed innymi aniołami
niektóre
zaczęły go nawet nazywać
swoim Księciem

Anioła Światłości dręczyły nieznane dotąd myśli
'po co w ogóle Wszechmogącemu te wszystkie ciała?
przecież nic nie jest tak doskonałe jak my
duchy
sam Jest duchem
po co Mu takie ociężałe bydelko?

zadreślał się coraz bardziej
adresując w swoich myślach pytania prosto do Boga
'dlaczego Ty który jesteś Miłością
kochasz kogoś innego bardziej niż mnie?
dlaczego umiłowałeś tą niewydarzoną parkę tępych małpoludów
bardziej niż mój niezrównany umysł?

to ostatnie pytanie doprowadzało jego jaźń do ślepej furii
nie widział nic porywającego w tych słabo owłosionych ssakach
nie rozumiał tej świętokradczej
duchowo-cielistej mieszanki
ciarki go przechodziły na myśl
co się stanie
jak to tałatajstwo się rozmnoży

początkowo jednak był bardzo szczęśliwy na ich widok
tego dnia gdy Bóg ulepił Adama
świat na reszcie przestał się zmieniać
ustał cały reformatorski zapal Pana Zastępów
Książę przypuszczał że Wszechmogący pożałował tego co zrobił
i zastanawia się nad tym jak szybko usunąć
korowody zbędnych cielistych pokrak
z tego okaleczonego ich istnieniem świata

spodziewał się istnej masakry

nie mógł się doczekać
by osobiście pomóc Najwyższemu
w ostatecznym rozwiązaniu tej kwestii
wraz z nim czekały na to
inne oczarowane jego mocą anioły

i nagle nastał mrok
Pan oświadczył zastępom niebieskim
że oto dzieło stworzenia zostało dokonane
a one wszystkie mają teraz zstąpić
i służyć tej nieszczęsnej parce i jej potomstwu na wieki

Księżę przyjrzał się ponownie
tym dwóm małym nie do końca symetrycznym kreaturkom

wtedy nieskończona nienawiść
napęłniła jego utopione w pysze serce
z zaciśniętych jak kleszcze ust
zdołał wycedzić tylko jedno słowo

21.

zewnątrzny świat jest pełen śmiechu
tylko ludzie tacy smutni

22.

zegar
czas
pomocna dłoń
w chorobie
obejrzyj świat
skup się
masz ręce by modlić się
polować na wieloryby wiary
gdy złapiesz Jednego
podziwiaj Go ile się da
a potem puść wolno
daj innym zobaczyć to Cudo
odpłyń wśród fal
jeszcze raz kłaśnie ogonem o toń
powróć na brzeg
uprzątnij łódź
wróć do domu
ciesz się z innymi
ciesz się innymi
promienień oczami człowieka który widział Wieloryba
kochaj swoją żonę
mów o Nim bajki dzieciom
rano wstań bez wyniosłości
sprzedawaj ryby na pobliskim placyku
targ jak co dzień
nie uchyb miary ani wagi
gospodaruj rozsądnie
nie prowokuj zamieszek
ale nie gódź się z gwałtem
pozdrowiaj

23.

‘ej a może kierunek Mejszagoła?
'gejsza goła
gdzie?
gdzie?
'nie gejsza - Mejszagoła
pojechać by można
znaczy się zobaczyć
'no ja właśnie mówię
że chcę zobaczyć
daj mi jej adres
'to taka stara miejscowość
tam pod gajem odwiecznych dębów
spalono na pogrzebowym stosie
ciało Olgierda
wielkiego księcia
wraz z najlepszą bronią
osiemnastoma ogierami psami i ptakami
rzucając w ogień pazury zwierząt aby jego dusza
mogła łatwiej wdrapać się do niebios...
'ty tu nie pierdól
tylko gadaj lepiej gdzie mieszka ta gejsza

24.

niesie język językowi
wszyscy mężczyźni są tacy sami
ja tylko wzruszam ramionami

lecz spróbowałby kto zabrać mi Tatę
i postawić na to miejsce
pierwszego lepszego typu mówiąc
to jest twój ojciec
przecież wszyscy mężczyźni są tacy sami

to nie przestawałbym naparzać po pysku
aż odszczeka
i odda człowieka którego kocham

ale jak kto woli
niech wyciera sobie gębę frazesami

25.

pieniądze ulatniają się jak kamfora
czmychają jak szczury z tonącej kieszeni

coś przyspieszyło
tak jakby ktoś wrzucił z drugiego na trzeci bieg

w skrzynce znowu czekają rachunki
a w sklepie kolejna podwyżka cen

26.

to wszystko było niepoważne
obce
zbyteczne
jak pstrokaty lajkonik
na polu bitwy wiecznej

27.

zasklepienie twarzy
ułożone wygodnie na wgniezionej kanapie
na ekranie elektryzująca wścieklizna
w mózgu już tylko odleżyny

złogi
obezwładnione istoty o wdzięku
wyplutej gumy do żucia
siedzą w kajdanach
własnych pierdów
tuczni
torsiaści
ospali i niemrawi

gnuśność jest bogiem tego narodu
który nie czeka już na żaden znak

jeśli będziesz milczał
pozwolisz im zgnić

28.

jest coś takiego jak przywiązanie
gdy patrzę wstecz
to co było
i co się jeszcze stanie
złączone

kasztany na ulicach
szeleszczące szczęścia
wokół nurkujących butów

z wielu różnych rzek
z tylu różnych stron
witamy się

jest ściana którą da się przeskoczyć
i mur który można obalić

łaska " z pokolenia na pokolenie

Mirjam Cijjon

Najświętsza Panienka w kieszeni
w kieszeni na sercu
podarta nadzieja
i głuchy rytm
nie dotyczą dziś mnie

Izaak zbudował studnię
i dał jej na imię Eseq
bo sprzeczali się o nią pasterze

Salomon wzniósł Świątynię
dom dla Pana
dom który upadł
gdy nadszedł dzień Nabuchodonozora

Izaak zbudował drugą studnię
o nią także powstał spór
dlatego nadał jej imię Sitnah

zesłańcy z Babilonu odbudowali Świątynię
ciosy nie znanej dotąd wielkości
tym cięższy był jej upadek
pod złotymi orłami z Lacjum
nie został kamień na kamieniu

Izaak przeniósł się więc na inne miejsce
i wykopał trzecią studnię
o tę nie było już żadnych sporów
dlatego nazwał ją Rechobot

w końcu na świat przyszło Słowo
Jego Ciało jest naszą Świątynią
niebo i ziemia przeminą
lecz Świątynia Słowa nie przeminie

przyszło jako bezsilna dziecina
na ręce swojej ubogiej matki

przez Miriam działa Trójca
Ona jest doskonałym naczyniem
które napelnia się mocą Najwyższego
Ona uniosła Świątynię
Ona jest naszym Sjonem

droga do progów
noc pełna gwiazd

Panie
a kim my jesteśmy
wobec Twojej Ofiary?

30.

łyk zimnej wody
upomnisz się o ich los
tu jest coś więcej niż my

31.

mokre
twoje ciało w promieniach
tak pięknie wystają ci żebra
tętnisz

czy mówił ci ktoś
jak urocze masz palce
bezlakierowe

chłód pleców
wyprostowałaś się
nie używasz już mojego imienia

przebłyśki dnia
splatanie dłoni
dotykanie powietrza

32.

wszystko co napisałem jest prawdziwe
ja to przeżyłem
i ja to czułem
to było we mnie
i to było tak blisko mnie

wciąż noszę to pod powiekami

33.

święte słowo
święty chleb
prosty biedak
godzien jest

święte słowo
święty chleb
mała izba
szczery śmiech

bluzgi tłumów
gorzka krew
święte słowo
święty chleb

Objaśnienia

1.

i śpiewają jak tancerze wszystkie moje źródła w Tobie...

hebr. ים כל-מעוני בקד: ושרים קח' לל Por. Psalm 87 wers 7. Piąte wydanie Biblii Tysiąclecia podaje tłumaczenie tekstu: *I oni zaśpiewają jak tancerze*: „*W Tobie są wszystkie źródła*”. Zaznaczając w przypisie: Tekst zapewne skażony: tłum. przypuszczalne. Wujek: *Jako weselących się, wszystkich jest mieszkanie w tobie*. Autor poszedł za literalną translacją zaproponowaną przez Annę Horodecką i Iouri Golovanova w interlinearnym przekładzie *Pism* z 2009 r.

12.

tylko Bóg (קדוש) ma moc odłączania... Użyte tutaj słowo Kadosz, (hebr. Święty), pochodzi od słowa kadas – oddzielać, odcinać.

15.

ani oko nie widziało... Zob. Pierwszy List do Koryntian, rozdział drugi, wers 9.

20.

stworzony pierwszego dnia

gdy ” nakazał aby stała się światłość... Użyta tu podwójnie hebrajska litera (jod/jud) jest używana w tradycji żydowskiej jako skrócona forma jednego z imion Boga.

28.

laska ” z pokolenia na pokolenie... Litery hebrajskie zob. **20.** chociaż cała fraza inspirowana jest fragmentami Magnificatu (Łk 1, 46-55, szczególnie wers 50).

© *Copyright by* Samuel Juskiewicz

e-mail: samuel.juskiewicz@wp.pl

Prawa autorskie wszystkich utworów zamieszczonych w książce
zastrzeżone

Wydawca: PANZET Kielce, ul. Dymińska 38

ISBN 978-83-61240-34-1

Skład i druk: PANZET Kielce, ul. Dymińska 38
tel. 41 361 12 31, www.panzet.com.pl

ISBN 978-83-61240-34-1